

PROLOG KOLARSKI
MEMORIAŁ IM M.PALOWSKIEGO

09.04.2016 r.

Marzeniem każdego człowieka jest nieśmiertelność i to niezależnie od jego religijnych zapatrywań. Jest to oczywiście w dosłownym sensie niemożliwe, gdyż nasze ziemskie bytowanie jest ograniczone czasowo datami narodzin i śmierci. Jednakże nieśmiertelność w naszym rozumieniu polega właśnie na pozostawaniu w pamięci żyjących.

I to dlatego faraonowie budowali piramidy, królowie wystawne grobowce, a my stawiamy pomniki na cmentarzach i przynajmniej raz w roku przychodzimy je odwiedzać wspominając tych, którzy przeszli już na drugą stronę.

W indywidualnej pamięci każdego z nas pozostają zmarli członkowie naszych rodzin oraz każdym rokiem powiększająca się grupa przyjaciół i znajomych. Jednakże niektórzy z nich za swoje zasługi i styl życia otwarty na innych, pozostają w pamięci zbiorowej wielu żyjących.

W tym roku minie już dziewięć lat od 16.08.2007r. kiedy towarzyszyliśmy śp. Marianowi w jego ostatniej ziemskiej wędrówce. Czas nieuchronnie sprawia, że blakną wspomnienia i zacierają się twarze.

Lecz właśnie nasza obecność w tym miejscu, na starcie do kolejnego memoriału Jego imienia jest dowodem na to, że nie zapomnieliśmy, że nadal Go pamiętamy. Śp. Marian w swoim pracowitym życiu choć zawodowo pełnił odpowiedzialną funkcję lekarza zawsze znajdował chęci i czas aby być aktywnym w turystyce, sporcie czy kulturze, w działaniu na rzecz miejscowych polskich organizacji. Był też członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Sportowego „Beskid Śląski” w RCZ, ale też wraz z żoną Danusią należeli również do naszego Klubu Kolarskiego Ondraszek. Z wielu lat współpracy zapamiętałem Go jako człowieka pogodnego, pełnego humoru i dobrych pomysłów, oryginalnie ubranego w rowerowy kask, odświętna koszulę z nieodłącznym krawatem.

Dla wielu z nas również był i pozostał prawdziwym przyjacielem.

W tym miejscu warto też wspomnieć, że przez małżeństwo z Danusią śp. Marian stał się zięciem Henryka Jasiczka wyjątkowej osobowości znanej na Zaolziu i daleko poza jego granicami. Jego pracowite życie zakończone przedwczesną śmiercią w 1976 r. przypadło na nietławy okres dominacji jedynie wówczas poprawnej opcji politycznej, co dla Jasiczka – poety, redaktora, osoby z własnymi niezależnymi poglądami na kulturalnej mapie Zaolzia, stało się przyczyną, że znalazł się na indeksie i był prześladowany i społecznie i politycznie. Wówczas mówił nawet o sobie „trędowaty poeta z cieszyńskiej ziemi”, lecz obecnie jego literacki dorobek należy do skarbnicy naszej małej ojczyzny.

Przed nami kolejny sezon rowerowych wypraw. Dla Ondraszka jest to wyjątkowy rok, gdyż obchodzimy złote gody - jubileusz 50-lecia klubowej działalności. W wspólnym kalendarzu mamy sporo różnych propozycji imprez, na które już serdecznie zapraszam. Starannie je przygotowujemy więc myślę, że przyniosą wyłącznie ciekawe przygody i pozytywne wzruszenia. Pamiętając, że śp. Marian był aktywnym Ondraszkim, jestem przekonany, że pewnie też by w nich uczestniczył i nas wspierał, tak jak zawsze potrafił to robić.

Tak sobie myślę, że robi to nadal, choć już w zupełnie innym wymiarze.

Dziękując Wam za przybycie i udział proszę o chwilę zadumy, a nasze spotkanie zakończę nastrojowym fragmentem wiersza wspomnianego H. Jasiczka

*Podziękuj niebu za słońce, drzewom za cień smutku
i z każdą trawą, z każdym listkiem
Żegnaj się pomalutku.
Przejdą obłoki złudzeń przecierpiane do głębi,
Tyle po nich zostanie co w śniegu stóp gołębi.
To między wczoraj a jutro przejdziemy ścieżką wąską,
Jak cień, co przemyka pod złamaną gałązką.*